



Sygn. akt IV CSK 542/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 czerwca 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Iwona Koper (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Zbigniew Kwaśniewski

SSN Władysław Pawlak

w sprawie z powództwa J. K.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń (...) Spółce Akcyjnej w W.
o zadośćuczynienie i rentę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 28 czerwca 2017 r.,
skargi kasacyjnej strony pozwanej
od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 13 maja 2016 r., sygn. akt I ACa (...),

1) uchyla zaskarżony wyrok i zmienia wyrok Sądu Okręgowego w B. z dnia 7 maja 2015 r., sygn. akt I C (...) w ten sposób, że oddala powództwo;

2) oddala apelację powoda;

3) nie obciąża powoda kosztami postępowania przed Sądami pierwszej i drugiej instancji oraz kosztami postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 7 maja 2015 r. Sąd Okręgowy w B. zasądził od pozwanego Zakładu Ubezpieczeń (...) S.A. w W. na rzecz powoda J. K. kwotę 30 000 zł tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę oraz rentę w kwocie 80 zł miesięcznie. Oddalił dalsze powództwo.

Sąd Okręgowy ustalił, że powód w dniu 2 listopada około godziny 17.00, w ramach zatrudnienia w firmie P. N. Z., wykonywał wraz z innymi osobami prace na pasie drogowym, polegające na zbieraniu oznakowania po wykonanych robotach drogowych. Miejsce wykonywania tych prac nie było oznakowane w żaden sposób sygnalizujący ich wykonywanie na pasie drogowym. Mimo zapalonych świateł mijania oraz awaryjnych i włączonego agregatu oświetlającego miejsce pracy, kierowca samochodu w żaden sposób nie asekurował pracowników przenoszących znaki z przeciwnej strony jezdni. Wcześniej powód i towarzyszący mu T. T. w takich samych warunkach wielokrotnie przekraczali przy wykonywaniu pracy jezdnię w celu umieszczenia znaków w samochodzie dostawczym. Na etapie zakończenia prac w miejscowości P. powód i T. T. przy przenoszeniu ostatniego znaku na przeciwną stronę jezdni wtargnęli gwałtownie na jednię, pomimo widocznych świateł nadjeżdżającego samochodu, kierowanego przez J. T. Kierowca dostrzegając ubranego w kamizelkę ochronną T. T. podjął manewry w celu uniknięcia najechania na niego, nie dostrzegł jednak ubranego w ciemną odzież i nie posiadającego kamizelki ochronnej powoda, który wpadł na maskę samochodu. U T. T. stwierdzono po wypadku zawartość alkoholu we krwi 0,64 promila.

Powód doznał w wyniku potrącenia przez samochód urazu twarzoczaszki ze stłuczeniem i obrzękiem mózgu, złamania kości czołowej, skroniowej, sitowej i nasady nosa z licznymi ogniskami krwawienia podpajęczynówkowego. Trwałym następstwem urazu jest encefalopatia objawiająca się zanikami pamięci, zawrotami głowy uniemożliwiająca wykonywanie pracy zarobkowej. Powód został zaliczony do osób niepełnosprawnych w stopniu umiarkowanym i uznany za całkowicie niezdolnego do pracy, uzyskując świadczenie rentowe w kwocie 1014,01 zł.

Pozwany kwestionował co do zasady swoją odpowiedzialność podnosił, że ma ona charakter wtórny w stosunku do odpowiedzialności sprawcy wypadku i jest wyznaczana granicami jego odpowiedzialności, zarzucał, iż powód ponosi wyłączną winę za doznane w wyniku wypadku obrażenia.

Nieprawidłowe zachowanie powoda na drodze potwierdził w swojej opinii biegły ds. ruchu drogowego, który stwierdził, że wtargnął on gwałtownie na jezdnię tuż za nietrzeźwym kolegą, który miał ograniczoną percepcję. Wskazał jednocześnie na złą organizację pracy osób wykonujących prace porządkowe na pasie drogowym, ich złe zabezpieczenie, gdyż stojący na poboczu samochód nie ostrzegał przed obecnością pracowników zajmujących dwa pasy jedni i nie asekurował ich. Prace prowadzone były bez należytego nadzoru i o niewłaściwej porze, w ciemnościach. Pracownicy wykazywali bezwolność i niedbalstwo, z pewnością towarzyszył im pośpiech i rutyna. Nieprawidłowości te zostały potwierdzone przez biegłą ds. bezpieczeństwa i higieny pracy, która wskazała na brak asekuracji pracowników, brak kamizelki odblaskowej powoda, brak włączonego światła pulsacyjnego w samochodzie dostawczym, brak odpowiedniego oznakowania miejsca zbierania znaków drogowych. Osoby wykonujące tę pracę nie zachowały należytej ostrożności wbiegając nagle na jezdnię przed nadjeżdżający samochód.

Zachowanie kierującego samochodem zostało natomiast ocenione przez biegłego z zakresu ruchu drogowego jako prawidłowe. Kierujący jechał z szybkością dozwoloną i bezpieczną, kontrolował powstałą na drodze sytuację z dużą przytomnością umysłu, co pozwoliło ominąć jednego z pieszych. Z uwagi na zebrania już wszystkich znaków sygnalizujących roboty na drodze nie miał świadomości ich prowadzenia, a nie świadczyła o tym obecność samochodu dostawczego na poboczu drogi. Kierujący nie uchybił żadnym przepisom ruchu drogowego.

W ocenie prawnej przytoczonych ustaleń Sąd Okręgowy przyjął, że wyłączna wina w spowodowaniu szkody, o której jest mowa w art. 435 § 1 k.c. występuje tylko wtedy, gdy zawinione działanie poszkodowanego było jedyną przyczyną wypadku. Tylko taki wyłączny związek między tym zawinionym postępowaniem

a szkodą zwalnia od odpowiedzialności posiadacza mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody. Zebrany w sprawie materiał dowodowy wskazuje natomiast na szereg przyczyn, które doprowadziły do wypadku. Lekkomyślne i nieostrożne zachowanie powoda było tylko jedną, lecz nie jedyną przyczyną zdarzenia. Inne jego przyczyny stanowiły: niewłaściwa organizacja pracy, niewystarczające oznakowanie pracujących osób, brak ich asekuracji przez towarzyszący samochód, współpraca powoda z osobą znajdującą się pod wpływem alkoholu. Dopiero wyeliminowanie wszystkich tych czynników pozwoliłoby uniknąć wypadku. Analiza powyższych okoliczności doprowadziła Sąd Okręgowy do wniosku, że z uwagi na brak wyłącznej winy poszkodowanego nie doszło do wyłączenia odpowiedzialności prowadzącego samochód uczestniczący w wypadku. Ustalił jednocześnie, że powód przyczynił się do powstania szkody w 60%.

Oceniając rozmiar doznanej przez powoda krzywdy, zdrowotne konsekwencje wypadku, wynoszący 50% uszczerbek na zdrowiu uznał, że odpowiednią kwotą zadośćuczynienia jest kwota 75 000 zł, która w związku ze stwierdzonym przyczynieniem się powoda do powstania szkody, podlega obniżeniu do kwoty 30 000 zł. Za uzasadnione uznał żądanie powoda zasądzenia renty z tytułu wydatków na zwiększone potrzeby wynikające z konieczności zakupu leków w zasądzonej wysokości, uwzględniającej stopień przyczynienia się powoda do powstania szkody.

Sąd Apelacyjny w (...) w częściowym uwzględnieniu apelacji powoda od wyroku Sądu Okręgowego podwyższył kwotę zadośćuczynia do 60 000 zł oraz zasądzoną rentę do kwoty 100 zł miesięcznie, przy przyjęciu 50% przyczynienia się powoda do powstania szkody.

Oddalił apelację pozwanego dzieląc pogląd Sądu Okręgowego co do wykładni art. 435 kc, zgodnie z którym nie uchyla odpowiedzialności kierującego pojazdem ustalenie, że wina może być przypisana nawet jedynie poszkodowanemu (co w sprawie nie miało miejsca), jeżeli jednocześnie wystąpiły jeszcze inne przyczyny szkody, choćby niezawinione przez kierującego pojazdem mechanicznym. Dlatego, gdy odpowiedzialny broni się wykazując, że szkoda

nastąpiła wyłącznie z winy poszkodowanego, nadal przyjmuje się jego odpowiedzialność, gdy udowodnione zostało, iż obok tej przyczyny działała jeszcze inna przyczyna powstania wypadku objęta ryzykiem posiadacza pojazdu mechanicznego. W konsekwencji oddalił podniesiony w apelacji pozwanego zarzut naruszenia art. 822 k.c. w zw. z art. 436 § 1 k.c. przez uznanie odpowiedzialności kierującego mimo, że nie dopuścił się on jakiegokolwiek zawinienia.

W skardze kasacyjnej wniesionej przez pozwanego skarżący zarzucił naruszenie

- art. 361 § 1 w zw. z art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 § 1 k.c. przez błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że pomiędzy ruchem pojazdu a doznaną przez powoda szkodą zachodzi adekwatny związek przyczynowy, podczas gdy szkoda powstała wyłącznie z winy poszkodowanego i osoby trzeciej - P. N. jako prowadzącego działalność gospodarczą,

- art. 436 § 1 w zw. z art. 435 § 1 k.c. w zw. z art. 822 § 1 k.c. w zw. z art. 34 ust. 1, art. 35 i 13 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tekst jedn. Dz.U. z 2013 r., poz. 392 ze zm. - dalej jako u.u.o.) przez błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że posiadacz przedmiotowego pojazdu ponosi odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną powodowi, mimo wykazania przesłanek egzoneracyjnych w postaci wyłącznej winy poszkodowanego i osoby trzeciej.

Wnosił o uchylenie zaskarżonego wyroku i wydanie orzeczenia co do istoty sprawy, to jest oddalenie apelacji powoda w całości i uwzględnienie apelacji pozwanego przez oddalenie powództwa.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Odniesienie się do zarzutów kasacyjnych dotyczących wykładni wskazanych w nich przepisów, wymaga w pierwszej kolejności odwołania się do istoty konstrukcji art. 436 w zw. z art. 435 k.c., która polega na przeciwstawieniu przyczyn powstania szkody, a co za tym idzie okoliczności wyłączających odpowiedzialność na zasadzie ryzyka, w płaszczyźnie przyczynowości w znaczeniu art. 361 § 1 k.c., a nie w płaszczyźnie winy. Powstanie szkody musi być związane z ruchem pojazdu

mechanicznego poruszanego siłami przyrody. Okolicznościami powodującymi przerwanie związku przyczynowego, mającego początek w ruchu pojazdu, są siła wyższa, wyłączna wina poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą posiadacz pojazdu mechanicznego nie ponosi odpowiedzialności. Wyłączna wina w spowodowaniu szkody, przewidziana w art. 435 § 1 k.c., występuje tylko wtedy, gdy zawinione działanie poszkodowanego było jedyną przyczyną wypadku. To samo na gruncie tego przepisu odnosi się do winy osoby trzeciej. Tylko taki wyłączny związek między zawinionym postępowaniem tych podmiotów, a szkodą zwalnia od odpowiedzialności posiadacza pojazdu mechanicznego poruszanego za pomocą sił przyrody (zob. wyrok Sądu najwyższego z dnia 7 kwietnia 2005 r., II CK 572/04, nie publ.).

Trafnie podnosi skarżący, że odpowiedzialność na zasadzie ryzyka nie może iść tak daleko, aby można było ją wiązać z każdym ruchem pojazdu mechanicznego przy pominięciu przyczynowości w rozumieniu art. 361 k.c. (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 grudnia 1981 r., OSNC 1982, nr 5-6, poz. 88). Wyłączność winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, wykluczająca odpowiedzialność posiadacza pojazdu mechanicznego podlega ocenie przy uwzględnieniu zasady ograniczonego zaufania do innych uczestników ruchu, zgodnie z którą prowadzący pojazd powinien się liczyć z możliwością ich nieodpowiedniego zachowania. Oznacza to, że jeżeli posiadaczowi pojazdu można przypisać złamanie tej zasady, nie będzie on mógł wyłączyć swojej odpowiedzialności na zasadzie ryzyka, a szkody nie będzie można uznać za zaistniałą wyłącznie na skutek zawinionego zachowania poszkodowanego lub osoby trzeciej (wyrok SN z dnia 19 lipca 2000 r., II CKN 1123/98, nie publ.). Zgodnie ze stanowiskiem obu Sądów orzekających, w okolicznościach sprawy kierujący samochodem nie uchybił żadnym zasadom ruchu drogowego.

Niewątpliwie błędny jest pogląd Sądu Apelacyjnego, że wyłączenie odpowiedzialności z tytułu ryzyka z art. 435 § 1 i art. 436 § 1 k.c. następuje tylko wówczas, gdy szkoda nastąpiła wyłącznie z winy poszkodowanego lub wyłącznie z winy osoby trzeciej. Językowa wykładnia art. 435 § 1 k.c., znajdująca poparcie w poglądach doktryny i orzecznictwa (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 lipca 1973 r., II CR 156/73, OSPiKA 1974 nr 5, poz. 95) prowadzi bowiem do

odmiennego wniosku, a mianowicie, że odpowiedzialność posiadacza pojazdu mechanicznego wyłączona jest także w sytuacji, gdy szkoda jest wyłącznie następstwem zawinionych działań (zaniechań) poszkodowanego i osoby trzeciej. Zwrot „wyłącznie” z winny poszkodowanego lub osoby trzeciej oznacza jedynie, że wystarczy wina jednej z tych osób, jednakże wina obu nie może pogarszać sytuacji poszkodowanego i powodować skutków mniej dla niego korzystnych.

Błędna wykładnia wskazanych przepisów, doprowadziła Sąd Apelacyjny do nietrafnej oceny, że w ustalonych okolicznościach faktycznych sprawy kierujący samochodem uczestniczącym w zdarzeniu ponosi odpowiedzialność za szkodę jakiej doznał powód, a w konsekwencji do uznania - z naruszeniem art. 822 k.c. w zw. z art. 34 ust. 1, art. 35 i 13 u.u.o. - że powództwo przeciwko pozwanemu ubezpieczycielowi jest uzasadnione co do zasady i podlega uwzględnieniu.

Kierując się powyższym Sąd Najwyższy, zgodnie z wnioskiem skarżącego, uchylił na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. zaskarżony wyrok i zmienił wyrok Sądu Okręgowego w B. przez oddalenie powództwa, oddalił apelację powoda, której zarzuty okazały się w konsekwencji bezprzedmiotowe oraz na podstawie art. 102, w zw. z art. art. 391 § 1 k.p.c. i art. 398²¹ k.p.c. odstąpił od obciążenia powoda kosztami postępowania przed Sądami pierwszej i drugiej instancji i postępowania kasacyjnego.

jw

r.g.